

na sprężystą wewnętrzną była wyraźnie zgrubiała, poprzerywana, pofałdowana i oddzielała wytworzone płytki od medii. Sama płytka zbudowana była z namnożonych włókien kolagenowych, które u podstawy płytki były zwykle rozrzedzone i nacieczone związkami sudanofilnymi (ryc. 2) oraz drobnymi dwułomnymi



Ryc. 2.

kryształami związków cholesterolowych. Ciała tłuszczowo-cholesterolowe przenikały również poprzez poprzerywaną błonę sprężystą i naciekały obszary przylegającej medii. W medii na obwodzie ognisk stłuszczenia widoczne były oznaki szkliwienia martwicy oraz odkładania soli wapnia (ryc. 3). Zmiany w obrę-



Ryc. 3.

bie części brzusznej aorty były stosunkowo mniej zaawansowane. Deformacje intymalne często miały wygląd mniej regularnych rozlanych zgrubień lub bardzo małych płytek kolagenowych. Nacieczenie związkami tłuszczowo-cholesterolowymi występowało w bardzo małym stopniu i dotyczyło zwykle pośrednich części płytek. Błona sprężysta wewnętrzna była nieco pofałdowana i zgrubiała. W naczyniach wieńcowych oraz śródściennych zmian patologicznych nie stwierdzono.

Opisane zmiany podobnie jak w przypadku małych pochodzących z ogrodów zoologicznych mają charakter zmian proliferacyjno-zwyrodnieniowych i posiadają cechy aterosklerozy obserwowanej w pierwszym okresie miażdżycy naczyń u człowieka.

Przedstawiony przypadek arteriosklerozy u małej przebywającej na wolności nie upoważnia do wyciągnięcia daleko idących wniosków, tym niemniej należy odnotować, że zmiany rozwinęły się tylko w obrębie

aorty przy braku jakichkolwiek zmian w naczyniach sercowych. Lokalizacja zmian jest typowa i charakterystyczna dla arteriosklerozy innych zwierząt.

Piśmiennictwo

1. Anon: J. Amer. med. Ass. 149, 985, 1966.
2. Detweiler D. K., Ratcliffe H. L., Luginbühl H.: Ann. N. Y. Acad. Sci. 149, 868, 1968.
3. Kądziołka A., Teuscher E.: Schweiz. Arch. Tierheilk. 106, 522, 1964.
4. Kądziołka A.: Medycyna Wet. 27, 37, 1971.
5. Vastasaeger M. i wsp.: Bull. CERS, Biarritz. 3, 4, 449, 1961.

Adres autora: lek. wet. Maria Saba, 20-612, Lublin, Al. PKWN 30.

PAWEŁ KLUCZNIK
Głubczyce

LECZENIE ZADŁAWIEŃ U BYDŁA METODĄ RUMENOTOMII

W praktyce często ma się do czynienia z zadławieniami u bydła. Przy niedrożności w przedniej części przełyku udaje się usunąć ciało obce ręką stosując trunkwilizery (Combelen, Trankwilina) oraz dobrze unieruchamiając głowę. Można również stosować znieczulenie *n. mandibularis* (1), co sprawia, że zabieg jest bardziej bezpieczny.

Najwięcej kłopotów sprawia zadławienie w odcinkach dalszych przełyku. Dłuższe i energiczne manipulacje wszelkiego rodzaju zgłębnikami przełykowymi (2) jest niebezpieczne ze względu na kruchość ściany przełyku i łatwość perforacji. Dodatkowo powikłanie stanowi postępujące wzdęcie żwacza, któremu można zapobiec jedynie punkcją względnie rumenotomią.

W praktyce swojej przy zadławieniach w odcinkach dalszych przełyku stosuję Nowalginę w ilości 50 ml dożylnie, a także trunkwilizery (Combelen, Trankwilina) w iniekcjach dożylnych. Następnie delikatnie usiłuję zgłębnikiem przełykowym zepchnąć ciało obce do żwacza, co często się udaje. Niemniej jednak są przypadki na tyle trudne, że te zabiegi są bez pozytywnego efektu. Półśrodek, jakim jest punkcja żwacza i bierne wyczekiwanie pociąga za sobą niekiedy komplikacje w postaci zapalenia otrzewnej. W tych przypadkach zadławień stosuję metodę radykalną, jaką jest rumenotomia przeprowadzona wg ogólnie znanych zasad (5, 6). Ze względu na możliwość wystąpienia dalszych komplikacji (3) zabieg ten wykonuję możliwie wcześniej. Poniżej opis kilku przypadków.

1. Krowa nczb 8, lat 7, świeżo wycielona; krowa nczb 25, lat 8, świeżo wycielona; krowa nczb 36, lat 7, świeżo pokryta; krowa nczb 101, lat 3, cielna 4 miesiące. W tej grupie krów ciało obce powodujące zadławienie stwierdzono w odcinku piersiowym przełyku przed wpustem. Zabiegi zepchnięcia ciała obcego do żwacza okazały się bezskuteczne. Po przeprowadzeniu rumenotomii oraz częściowym usunięciu treści żwacza, udało się bez większych trudności usunąć ciało obce z przełyku. Pomocnym okazał się zgłębnik przełykowy, którym lekko popychano ciało obce od strony jamy ustnej w chwili chwytania go palcami od strony żwacza. Gojenie rany po zabiegu u tych krów przebiegało bez komplikacji, a wydajność mleka powróciła do stanu sprzed operacji, po 4-7 dniach. U jednej z krów po przeprowadzonym zabiegu po 24 godzinach stwierdzono ponownie zadławienie. Stwierdzono zalegające siano w przełyku i rozpoznano porażenie przełyku. Objawy te powtarzały się 2-3 krotnie dziennie. Stan taki spowodował skierowanie krowy na ubój z konieczności (w 10 dniu po operacji). Na sekcji nie stwierdzono uszkodzeń mechanicznych przełyku.

2. Krowa nczb 6, lat 7, cielna 7 miesięcy; krowa nczb 409, lat 3, cielna 2 miesiące. W grupie drugiej zabiegowi poddano krowy, u których stwierdzono ciało obce na wysokości I zebra. Po przeprowadzeniu rumenotomii ciała obcego nie udało się usunąć. Usunięto natomiast całkowicie treść żwacza. Po zaopatrzeniu rany zamknięto żwacz oraz powłoki brzuszne szwami z jedwabiu. Ciała obce zeszyły odpowiednio po 12 i 24 godzinach. W tym czasie nie stwierdzono wzdęć żwacza. Krowy pod względem kondycji i wydajności wróciły do stanu sprzed operacji po około 10 dniach. W tym przypadku zabieg rumenotomii żwacza jest radykalnym rozwinięciem często stosowanej punkcji żwacza.

We wszystkich przypadkach ciałem obcym była część buraka, względnie nawet cały burak, konsystencji gąbczastej, pochodzące z kiszonki z liści buraczanych. Wydaje się nie bez znaczenia zadbanie o prawidłowe przeprowadzenie sprzętu buraków, jak również wprowadzenie do sprzętu buraków bardziej doskonałych kombajnów buraczanych.

Biorąc pod uwagę niewysoki koszt rumenotomii (4), radykalny korzystny efekt zabiegu, a także możliwość przeprowadzenia go w warunkach terenowych, metoda leczenia zadławień u bydła za pomocą rumenotomii jest godna polecenia.

Piśmiennictwo

1. Badura R., Modrakowski A., Utzig J.: Medycyna Wet. 26, 641, 1970.
2. Hutyla F., Marek J., Manninger R., Moczy J.: Szczegółowa patologia i terapia zwierząt. t. II. PWRiL, 1962.
3. Russ T.: Medycyna Wet. 25, 443, 1969.
4. Rutkowiak B.: Medycyna Wet. 20, 659, 1964.
5. Szeligowski E.: Medycyna Wet. 14, 612, 1958.
6. Szeligowski E.: Medycyna Wet. 15, 639, 1959.

Adres autora: lek. wet. Paweł Kluczniok, 48-100 Głubczyce, ul. Chrobrego 15.

JÓZEF GRECZKO
Sokółka

URAZOWE NADWICHNIĘCIE SOCZEWKI OKA U KONIA

W dniu 10 lipca 1971 r. doprowadzono do Lecznicy Powiatowej w Sokółce konia, wałacha lat 4, maści kasztanowatej, rasy sokólskiej. Z wywiadu wynika, że przed czterema dniami koń został uderzony uszdą w okolicę oka prawego. Od trzech dni natomiast zwierzę jest niespokojne, używane do pracy w lesie zbacza z drogi, potyka się, nie poznaje drogi do stajni, zachowuje się tak, jak gdyby nie widziało.

Badanie obu oczu przeprowadzone w pomieszczeniu półciemnym i oświetleniu bocznym przy pomocy latarki i soczewki skupiającej o sile 10 D wykazało przy ruchach oka prawego drżenie tęczówki. Wykonana próba Purkinje-Samsona o obecność soczewki wykazała istnienie tylko jednego, prostego obrazu płomienia świecy. Brak dwóch pozostałych świadczyło o braku soczewki w otworze źrenicowym. Rozszerzenie źrenicy przez wkroplenie 1% roztworu homotropiny wykazało w górno-skroniowej części otworu źrenicowego połyskujący, łukowaty brzeg nadwicznej soczewki. Zabiegu wydobycia soczewki nie przeprowadzono, gdyż po usunięciu soczewki nie byłoby poprawy ostrości wzroku. Złożono więc opatrunek na oko prawe na okres 7 dni wyłączając je z aktu widzenia i zapobiegając dwojeniu. Przeprowadzone po upływie tygodnia ponowne badanie wykazało, że w wyniku zniszczenia więzadeł Zinna soczewka uległa całkowicie zwichnięciu do ciała szklatego. Dwojenie ustąpiło (koń nie zbaczał z drogi).

Z powodu znacznego osłabienia ostrości wzroku oka „bezsoczewkowego” koń nie nadawał się do pracy w lesie.

Przypadek zasługuje na uwagę ze względu na to, że niezbyt silny uraz (uderzenie uszdą), który nie spowodował żadnych widocznych obrażeń — był przyczyną nadwicznicia soczewki oka.

Adres autora: lek. wet. Józef Greczko, 16-100 Sokółka, Osiedle Zielone 8 m. 6.

ALBIN BIZON
Mrągowo

PRZYPADEK LEPTOSPIROZY ŚWIŃ

Leptospiroza świń jest chorobą zaraźliwą wywołaną najczęściej przez *Leptospira pomona* i *L. hyos*. Występuje często ogniskowo, powodując znaczne straty gospodarcze z powodu ronień u macior oraz upadków prosiąt. Straty są spowodowane głównie rodzeniem słabo żywotnych prosiąt, które w większości padają w pierwszym tygodniu życia.

Zasadniczym źródłem zakażenia są zwierzęta chore i bezobjawowi nosiciele jak również dzikie gryzonie. Siewstwo leptospir u świń jest długotrwałe, gdyż utrzymuje się od 6—18 miesięcy.

W chlewni B w pierwszych dwóch tygodniach maja 1972 r. poroniło 9 macior. W tym czasie przeprowadzono remont i tylko część macior była trzymana w chlewni a pozostałe w liczbie około 100 przebywały w ogólnych klatkach po 20—30 sztuk. Zwierzęta te otrzymywały karmę na dworze w korytach zabezpieczonych jedynie dachem. W okresie zimowym było to przyczyną niedożywienia, gdyż karma szybko zamarała. Wysokoprośne maciory były oddzielane w celu odbycia porodu i odchowania prosiąt do pojedynczych klatek. W ostatnim półroczu jak też uprzednio w chlewni tej notowano rodzenie się słabo żywotnych prosiąt, które padały nierzadko całymi miotami. Dość często również zwłaszcza w okresie wiosennym i jeziennym obserwowano u macior bezmleczność oraz zaburzenia w postaci utraty apetytu. Na ogół ciepłota wewnętrzna wahała się w granicach fizjologicznych i tylko u pojedynczych macior z objawami zapalenia wymienia stwierdzano gorączkę do 41°C.

Rozpoznawano te stany jako bezmleczność u macior, zapalenie wymienia czy też zaburzenia spowodowane błędami żywieniowymi. W leczeniu uzyskiwano pewne wyniki tylko przy kilkudniowym stosowaniu takich antybiotyków jak penicylina ze streptomycyną czy oxytetracylna. Leki te podawano przez 3—5 dni.

Wystąpienie 9 poronień w przeciągu dwóch tygodni nasunęło podejrzenie choroby zakaźnej. Pobrano krew do badań w kierunku brucelozy i leptospirozy. Na podstawie wyników badań serologicznych brucelozą została wykluczona zaś leptospiroza potwierdzona.

Dnia 21.V.1972 r. specjalnie delegowana ekipa z ZHW z Wrocławia pobrała materiał do badania ze sztuki dobitej do celów diagnostycznych oraz mocz od 16 macior, które dotychczas poroniły. Ponadto pobrano próby krwi od 115 zwierząt tj. 6 knurów i 109 macior prośnych albo po wyproszeniu. Przeprowadzone przez pracownię badania wykazały, że spośród 109 macior aż 77 sztuk reagowało serologicznie dodatnio z *Leptospira pomona*, przy czym w 27 przypadkach stwierdzono współaglutynację z *L. icterohaemorrhagiae*. Wszystkie maciory, które poroniły reagowały serologicznie dodatnio.

W grupie dodatnio reagujących macior u 60-ciu stwierdzono miano powyżej 1/400, u 13-tu od 1/3200 do 1/6400 zaś u pozostałych 6-ciu bardzo wysokie miano od 1/12800 do 1/51200.

Spośród 6-ciu knurów jeden reagował w mianie 1/6400, 3 knury w mianie od 1/100 do 1/400 a pozostałe 2 były ujemne.